

**Dariusz Kisiel<sup>1</sup>**

**TADEUSZ KACZKOWSKI JAKIEGO NIE ZNACIE.  
PRZYWRÓCONA PAMIĘĆ O WSPANIAŁYM NAUCZYCIELU**

Tadeusz Kaczkowski, pracując w Technikum Hutniczo-Mechanicznym, był wspaniałym nauczycielem i wielkim przyjacielem młodzieży. Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jesienią ubiegłego roku jego rodzinny grób na cmentarzu komunalnym został przeznaczony do likwidacji, a sam nagrobek był wręcz w opłakanym stanie...



---

<sup>1</sup> Dariusz Kisiel, mgr, dziennikarz, „Gazeta Ostrowiecka”.

O tym wszystkim mogli się dowiedzieć ci, którzy w dniu Wszystkich Świętych odwiedzili jego grób. Dość szybko udało się na szczęście zebrać grono osób, które włączyły się w zorganizowanie zbiórki na rzecz opłaty placowej na cmentarzu komunalnym i renowacji grobu. Na apel odpowiedzieli członkowie zarządu KSZO, Stowarzyszenia Absolwentów, Nauczycieli i Sympatyków Zespołu Szkół Hutniczych i Zespołu Szkół nr 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zbiórkę na meczach piłkarskich prowadzili kibice KSZO 1929, aż w końcu wpłaty na konto „Fundacji Pomocna Dłoń” w Ostrowcu Świętokrzyskim pozwoliły na zakończenie akcji z pełnym sukcesem. Okazało się, że ludzi o wielkim sercu nigdy nie brakuje. Otóż na apel o renowację grobu Tadeusza Kaczkowskiego odpowiedział jeden z absolwentów THM, który jest obecnie przedsiębiorcą w Warszawie. To on przywiózł do Ostrowca i nieodpłatnie przekazał gotowe elementy nagrobka. Pracownicy Zakładu Usług Pogrzebowych pomogli wykonać nowy fundament i zestawić nowy nagrobek. Dzięki zbiórce społecznej udało się także przedłużyć prawo do grobu i uiścić cmentarną opłatę administracyjną na następne 40 lat.



W ten sposób udało nam się przywrócić pamięć o legendarnym wśród uczniów THM profesorze Tadeuszu Kaczkowskim. Urodził się on 6 lutego 1920 roku w miejscowości Radlna w powiecie tarnowskim. Zmarł 20 lipca 1991 roku, w wieku 71 lat. Ze szkolnych akt osobowych wynika, że ukończył Liceum Ogólnokształcące w Brześciu nad Bugiem im. Romualda Traugutta w 1939 r. Jak podał w ankiecie personalnej, jego zawód wyuczony i wykonywany to instruktor wychowania fizycznego i księgowy. Pracował i żył pośród nas, ale nikt nie wiedział, że posiada szlacheckie pochodzenie. We wspomnianej teczce personalnej odnaleźliśmy jednak wiele dat i faktów z życia jego i jego rodziny.

### **Szlacheckie korzenie patriotycznej rodziny Kaczkowskich sięgają średniowiecza**

Okazuje się, że – jak ujawnił Marek Krzysztof Bińkowski w wywiadzie z Władysławem Kazimierzem Kaczkowskim, rodzina Kaczkowskich jest szlachecką i sięga swoimi korzeniami średniowiecza<sup>2</sup>. Jej herbem rodowym jest Prus I, inaczej Turzym<sup>3</sup>.

Władysław Kazimierz Kaczkowski w swoich rodzinnych wspomnieniach twierdzi, że Józef Kaczkowski – jego pradziadek, czyli dziadek naszego nauczyciela Tadeusza Kaczkowskiego, brał udział w powstaniu styczniowym i walczył w rejonie krakowsko-kieleckim. Złapany w 1864 roku został skazany i zesłany na Syberię. Zamieszkał w Tomsku. Tam też przyszedł na świat Władysław Kazimierz Kaczkowski, czyli ojciec Tadeusza. Ukończył on Wyższą Szkołę Rolniczą, natomiast w Dublinach studiował w Wyższej Szkole Gorzelnianej. Był czynnym działaczem rolniczym. Po

---

<sup>2</sup> M. K. Bińkowski, *Półtora wieku w służbie Ojczyźnie – dzieje rodu Kaczkowskich herbu Turzym od powstania styczniowego do zrywu solidarnościowego*, „Miscellanea Oleśnicke”, 2017, nr 1(5), s. 6-16

<sup>3</sup> Według Polskiego Słownika Biograficzno-Genealogicznego ([https://polishgenealogy.blogspot.com/p/blog-page\\_13.html](https://polishgenealogy.blogspot.com/p/blog-page_13.html)), *Kaczkowski h. Prus I (in. Turzyma)*, wyszli zapewne ze wsi Kaczkowice, w powiecie proszowskim, parafia Gorzków, gdzie w 1541 dziedziczył Marcin Kaczkowski (Bon.). W końcu XIV wieku akta krakowskie wymieniają dziedziców części w Kaczkowicach: Klemensa, Bernarda, Stefana w 1384, Staśka, Mikołaja i Dobka 1387. Bernard piszący się też z Czudzinowic, nabył w 1389 część Kaczkowic od Jarosławy z Buszczyca (AGZ Proszowice). W 1546 Kaczkowice zostały sprzedane Opalińskim. Kaczkowscy herbu Prus pisali się z woj. krakowskim na obiór króla Michała w 1669 r., z woj. sandomierskim podpisali elekcję Augusta II w 1697 r. Niektórzy osiedlili się na Rusi Czerwonej i tam zostali wylegitymowani ze szlachectwa w sądzie ziemskim halickim 1782 r., w Wydziale Stanów galicyjskich 1834 i 1847 r., a także Królestwie Kongresowym w latach 1836-1862.

odzyskaniu przez Polskę niepodległości wrócił do kraju, przygotowując sprawozdania dla Urzędu Statystycznego, a także prognozując pogodę w miejscowości Szczepanowice koło Tarnowa. W położonej niedaleko Szczepanowic miejscowości Radlna urodziło się jego pięciu synów: Edward, Kazimierz, Jerzy, Mieczysław i Tadeusz. Wszyscy byli wychowywani w duchu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny<sup>4</sup>.

Wszyscy z braci walczyli z Niemcami o wolną i niepodległą Polskę w czasie II wojny światowej. W wojnie obronnej 1939 roku Jerzy służył w Brześciu i w 40. Pułku Piechoty we Lwowie, zabezpieczając ewakuację władz polskich do Rumunii. Trafił najpierw do niewoli sowieckiej, z której uciekł, a później dostał się w ręce Niemców. Był ranny podczas przeprawy przez San. Co ciekawe, w przebraniu zakonnicy został wywieziony ze szpitala w Kielcach do Warszawy, gdzie wstąpił do Związku Walki Zbrojnej i działał pod pseudonimem Turzym. Był dowódcą III plutonu AK w Starej Miłośnie. Jego żona Stanisława ps. „Jaskółka” była z kolei łączniczką i sanitariuszką. Angażowała się w przechowywanie Żydów. W sierpniu 1944 roku Jerzy został aresztowany i wywieziony z dwoma braćmi do obozu w Niemczech. Później, w latach 1945-1947 wraz z Mieczysławem i Edwardem przebywał w amerykańskim obozie dla Polaków w Ludwigsburgu.

Edward, który przed wojną był naczelnym inżynierem fabryki broni w Skarżysku-Kamiennej, w 1939 roku stacjonował w Warszawie. Po kapitulacji stolicy służył w Kedywie na Pradze pod pseudonimem „Edwas”. Podczas powstania został aresztowany i osadzony w stalagu w Lamsdorf, a później w oflagu w Gross-Born. Po wojnie wyjechał do Argentyny, gdzie pracował jako inżynier we francuskich zakładach samochodowych. Dopiero ujawnienie się władzom komunistycznym brata Jerzego, które miało miejsce w 1977 roku, pozwoliło Edwardowi wrócić do Polski i zamieszkać w Poznaniu. Cała rodzina była po wojnie szykanowana i prześladowana przez władze komunistyczne. Z tzw. wilczymi biletami z trudem znajdowali zatrudnienie.

Tadeusz Kaczkowski, który był najmłodszy, wraz z ojcem na początku wojny pozostali w Brześciu.

W 1940 roku Kazimierz został aresztowany podczas łapanki w Warszawie i wywieziony do Oświęcimia. W obozie koncentracyjnym zmarł na gruźlicę. Jak wspomina Władysław Kazimierz Kaczkowski, do ruchu oporu należał nie tylko dziadek Władysław Kazimierz Kaczkowski, jako głowa rodziny, ale także jego synowie Mieczysław, Edward i Jerzy. Wszyscy trzech bracia brali udział w powstaniu warszawskim.

---

<sup>4</sup> M. K. Bińkowski, *op. cit.*



### **Ze szkolnej teczki personalnej**

Z ankiety Tadeusza Kaczkowskiego, jaką złożył do teczki personalnej w ostrowieckim Technikum Hutniczo-Mechanicznym wynika, że pracę zawodową rozpoczął w Warszawie, jako pracownik umysłowy w Warszawskiej Izbie Rolniczej<sup>5</sup>. Później, w latach 1943-1945, zatrudnił się, jako księgowy i spichrzowy, w majątku Koprzywna na terenie powiatu Biała Rawska. Od stycznia 1945 roku do parcelacji we wrześniu 1945 roku był zarządzającym tym majątkiem. W latach 1945-1946 pracował jako księgowy w radomskiej Garbarni „Przyszłość”. Również jako księgowy był w latach 1946-1948 zatrudniony w Fabryce Pasów i Artykułów Przemysłowych w Radomiu, a w latach 1948-1952 w Radomskich Zakładach Fałansu i Ceramiki Technicznej. W latach 1946-1950 był zawodnikiem i tre-

---

<sup>5</sup> Akta osobowe nauczyciela Tadeusza Kaczkowskiego, Archiwum Technikum Nr 3 imienia Hutników Ostrowieckich w ZS nr 3.

nerem drużyny siatkówki i koszykówki, a w latach 1950-1952 jako instruktor wychowania fizycznego prowadził Koło Sportowe „Włókniarz”.

W październiku 1952 roku Tadeusz Kaczkowski zwolnił się ze stanowiska głównego księgowego w Radomskich Zakładach Fajansu i Ceramiki Technicznej, a miesiąc później złożył podanie o przyjęcie do ostrowieckiego wówczas Zespołu Szkół Hutniczych, jako nauczyciel wychowania fizycznego. Pracę w Zasadniczej Szkole Hutniczej rozpoczął 1 grudnia jako nauczyciel wychowania fizycznego w wymiarze niepełnym 24 godzin. Umowa o przyjęciu do pracy została zatwierdzona przez Ministerstwo Hutnictwa w Katowicach. W związku z tym, że przeprowadził się z Radomia do Ostrowca Świętokrzyskiego, zamieszkał przy ulicy Wąskiej<sup>6</sup>.

Tadeusz Kaczkowski jako nauczyciel w 1957 roku ukończył Centralny Kurs Wychowania Fizycznego w Iławie, a w 1964 roku Studium Nauczycielskie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zdał w 1977 roku egzamin kwalifikacyjny, który był równoznaczny z uzyskaniem świadectwa ukończenia wyższych studiów zawodowych. Był w THM nauczycielem kontraktowym w latach 1980-1990/1991. 14 października 1977 r., z okazji Dnia Nauczyciela, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Z kolei we wrześniu 1983 roku, jako emerytowany nauczyciel THM, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Postać Tadeusza Kaczkowskiego była legendarna wśród uczniów THM. Do dziś komentowane są jego słynne powiedzonka i humor, z którego dał się poznać wielu pokoleniom absolwentów szkoły. Wielu w naszym mieście kojarzy się jednoznacznie ze sportem. Artysta fotografik Stanisław Dulny wspomina, że jak profesor Kaczkowski dowiedział się, że wybiera się studiować na AWF, to w ostatniej klasie THM nakazał mu prowadzić wszystkie rozgrzewki przed lekcjami wychowania fizycznego. A jak już się dostał, to otrzymał od swojego wielkiego wychowawcy pięknie zapakowane pudełko z lśniącej koszulką i spodenkami oraz nowiutkimi kolcami lekkoatletycznymi. Stanisław Dulny w imię pamięci i dowodu wdzięczności do końca życia pomagał swemu profesorowi w codziennych sprawach.

Tadeusz Kaczkowski w oparciu o młodzież THM w roku szkolnym 1953/1954 założył klub sportowy „Zryw”. Klub ten w latach 1955-1957 miał jeden z najlepszych zespołów futbolowych w Polsce. W 1957 roku został trenerem siatkarzy KSZO, a w 1958 roku założył, także w oparciu o młodzież z THM, klub MKS „Ostrovia”, który prowadził działalność do 1974 roku. Szkolił lekkoatletów. Pierwsze kroki stawiał pod jego okiem przyszły olimpijczyk, świetny lekkoatleta Witold Baran, który do 1957 ro-

---

<sup>6</sup> D. Kisiel, *Przywracamy pamięć o Tadeuszu Kaczkowskim! Nie damy zlikwidować jego grobu*, „Gazeta Ostrowiecka” 2023, nr 45, s. 2-3.

ku był zawodnikiem Zrywu. Tadeusz Kaczkowski udzielał się w pracy na rzecz Szkolnego Związku Sportowego, organizując sportowe ferie i wakacyjne obozy sportowe. W roku szkolnym 1962/1963 otrzymał złotą odznakę Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz srebrną Kieleckiego Okręgu Piłki Nożnej.

O takim człowieku nie mogliśmy zapomnieć i nie zapomnieliśmy...